

W I A D O M O Ś C I B I E Ż A C E

nr 86

27 sierpnia 1981 r.

ZEBRANIE DZIENNIKARZY W BIAŁYMSTOKU. W dniu 25 sierpnia odbyło się walne zebranie dziennikarzy białostockiego oddziału SDP. Uczestniczyli w nim: sekretarz ZG SDP Jacek Ratajczak oraz I sekretarze Komitetów Wojewódzkich PZPR w Białymstoku - Stefan Zawodziński i Łomży - Włodzimierz Michaluk. Głównym tematem ponad czterogodzinnej dyskusji była sprawa oświadczenia Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w sprawie "największej od sierpnia kampanii dezinformacyjnej". Oświadczenie to podpisał prezes SDP Stefan Bratkowski oraz czterej inni członkowie działacze Stowarzyszenia.

Sekretarz ZG SDP wyjaśnił, że zgodnie ze statutem tej organizacji i uchwałami Nadzwyczajnego Zjazdu SDP Stefan Bratkowski miał nie tylko prawo, ale i obowiązek zabrać głos w sprawie zorganizowanej w ostatnich tygodniach wielkiej akcji propagandowej wypaczającej rzeczywistość, przeinaczającej fakty, posługującej się zmyślonymi informacjami. Kampania ta godzi bowiem w dziennikarzy, podważa wiarygodność prasy, radia i telewizji. Prawo takie potwierdził w ostatnim czasie Naczelny Sąd Dziennikarski SDP wydając specjalne oświadczenie.

Zebrani członkowie białostockiego oddziału SDP wchwalili rezolucję, w której protestują przeciwko kampanii dezinformacyjnej i popierają stanowisko władz Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Rezolucja przyjęta została przy 2 głosach przeciwnych i 4 wstrzymujących się.

Jedną ze szczegółowych spraw poruszonych w dyskusji była informacja podana w dniu 20 sierpnia w radio i telewizji jakoby białostocki Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" podstępem uprowadził kierownika Zakładu Poligraficznego Spółdzielni "Pogoń", która w tym czasie drukowała "Gazetę Współczesną" oraz trzech pracowników przedsiębiorstwa kolportażowego "Ruch". Stwierdzono, że informacja ta nie pochodziła od białostockich dziennikarzy - natychmiast po fakcie podjęli starania, by sprawę wyjaśnić i sprostować. I sekretarz KW PZPR w Białymstoku Stefan Zawodziński przyznał, że "z pracownikami "Ruchu" to nie było tak, jak podano" i ta informacja z listu KW PZPR do podstawowych organizacji partyjnych zostanie sprostowana. Natomiast sprawa kierownika Zakładu Poligraficznego jest bardziej skomplikowana, bo "on teraz kręci, zmienia zeznania". St. Zawodziński zasugerował, że kierownik jest szantażowany lub po prostu... przestraszył się "Solidarności". KW PZPR z tego się nie wycofa. Na pytanie kto jest autorem owego listu podpisanego "KW PZPR w Białymstoku" Stefan Zawodziński odpowiedział, że "Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej". Jeden z dziennikarzy zapytał następnie dlaczego w liście znalazło się sformułowanie "faszystowskie metody". Stefan Zawodziński na to, iż on sam nie użyłby takiego sformułowania, że jest ono za mocne. Jednakże list jest wewnętrzną sprawą partii, która na użytek swoich członków ma prawo do ocen. Komitet nadal dokonywać będzie takich ocen i przekazywać je organizacjom PZPR i członkom partii w swoich biuletynach i na łamach prasy partyjnej.

W dyskusji powrócono też do stanowiska, jakie zajęło SDP w stosunku do niedawnych "dni bez prasy". Sekretarz ZG SDP Jacek Ratajczak poinformował, że władze SDP były temu przeciwnie, a Stefan Bratkowski